

Relacje polsko-rosyjskie w retoryce politycznej obchodów rocznic zbrodni katyńskiej po 1989 roku. Perspektywa politolingwistyczna

W Europie Środkowo-Wschodniej historia wciąż wywiera duży wpływ na relacje między państwami, a stosunki polsko-rosyjskie wydają się być w szczególnie dużym stopniu obciążone багаżem historii. Oddziaływanie historii na współczesność nie odbywa się jednak tylko za pośrednictwem faktów historycznych, ale również poprzez szereg wyobrażeń członków zbiorowości o własnej przeszłości oraz poprzez sposoby ich upamiętniania i przekazywania wiedzy o nich¹. Pamięć zbiorowa ma zatem związek z historią, ale tylko pośredni: czerpie z niej, ale poddaje ją ciągłej „twórczej obróbce”, przechowuje zarówno żywe wspomnienie przeszłości, jak i skazuje na zapomnienie niektóre jej części. Na równi z historykami współtworzą ją środki masowego przekazu, szkoła, demagogia polityczna, rytuały państwowe i wiele innych czynników. Jednym ze sposobów upamiętnień są właśnie uroczystości rocznicowe wraz z towarzyszącą im retoryką polityczną.

Dział lingwistyki, który zajmuje się analizą języka polityki, jest dyscypliną stosunkowo młodą. Mieści się metodologicznie w obszarze badań pragmatolingwistycznych, a teoretycznie w sferze retoryki. Bada teksty motywowane politycznie², funkcjonujące w publicznej sferze życia, w tym głównie upowszechniane przez kanały komunikowania masowego. W literaturze politolingwistycznej język polityki określany jest, za Bogdanem Walczakiem, jako funkcjonalna odmiana języka ogólnego³. Używany jest przez dającą się dobrze zdefiniować grupę nadawców. Należą do niej osoby zawodowo zajmujące się uprawianiem polityki: politycy, działacze związkowi, dziennikarze, zwłaszcza dziennikarze wyspecjalizowani w pisaniu o polityce, powszechnie znane osobistości życia publicznego. Jako przykłady tych tekstów mogą służyć przemówienia polityków, różnego rodzaju deklaracje, znaczna część publicystyki prasowej, radiowej i telewizyjnej, hasła na plakatach i transparentach. Główną jego cechą jest dominacja funkcji perswazyjnej. W języku tym liczą się przede wszystkim cele pragmatyczne, a więc pobudzanie emocji i działań. Ma służyć partiom i politykom w ich dążeniu do zdobycia, sprawowania i utrzymania władzy⁴. Specyficzną cechą języka polityki są wyrażenia będące elementami słownika politycznego, takie jak „żelazna kurtyna”, „demokracja”, „patriotyzm” czy kluczowe dla niniejszych rozważań „pojednanie”. Walery Pisarek nazywa je „słowami sztandarowymi”.

Argumentacja tekstu politycznego konstruowana jest zwykle z zastosowaniem typowych dla języka polityki środków retorycznych. Zgodnie z tradycją retoryczną⁵, uzupełnianą m.in. przez

¹ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 23–56.

² W. Pisarek, *Szkic wstępu do politolingwistyki*, w: *O mediach i języku*, Kraków 2007, s. 352.

³ B. Walczak, *Co to jest język polityki?*, w: *Język a kultura. Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 15–20.

⁴ W. Pisarek, *O nowomowie inaczej*, w: op. cit., s. 360.

⁵ Arystoteles, *Topiki. O dowodach sofistycznych*, Warszawa 1978; Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 283–297.

Chaima Perelmana⁶ wyróżniamy dwie grupy argumentów: argumenty nieartystyczne, tzn. takie, które istnieją w sposób obiektywny i nie powstają w wyniku użycia sztuki retoryki (np. dokumenty, dowody rzeczowe, ślady, zeznania świadków) i artystyczne, które tworzone są przez retora. Te ostatnie odnajdujemy w toposach (źródłach, z których czerpiemy argumenty), z których najbardziej interesujące są dla niniejszych rozważań tzw. toposy materialne: implikujące stereotypowe interpretacje wydarzeń, zjawisk, faktów. Zaliczamy do nich różnorakie motywy, przekonania. Tekst niniejszy jest próbą poszukiwania odpowiedzi na pytania: po jakie schematy argumentacyjne sięgano w retoryce obchodów pięćdziesiątej, sześćdziesiątej i siedemdziesiątej rocznicy zbrodni katyńskiej i jaki obraz wzajemnych stosunków Polski i Rosji odzwierciedla się w tym tworzywie językowym? Czynniki historyczne jako element polityki może przybierać mniej lub bardziej wyeksponowaną formę i prowadzić nawet do zdominowania relacji bilateralnych przez nurt rozliczeniowy. Wypływa to ze światopoglądu elit rządzących i konstruowanych przez nie programów politycznych. W społeczeństwach piśmiennych bowiem „żywa pamięć”⁷ sięga najwyżej osiemdziesiąt lat wstecz, dalej rozpoczyna się sfera przekazu oficjalnego – podręczników, pomników, rytuałów, która bazuje na zinstytucjonalizowanej mnemotechnice. W porównaniu do słabo ustrukturyzowanej pamięci komunikacyjnej, której kreatorami są jednostki, kreatorami pamięci kulturowej są oświata (szkoła, muzea) bądź kościoły, ale i również media⁸. Poprzez selekcję i interpretację pamiętanej przeszłości historia może służyć bieżącym interesom. Ponadto, wspominając swoją historię i przywołując figury pamięci, grupy społeczne umacniają poczucie własnej odrębności i samoświadomości. Powtarzające się regularnie rytuały służą przekazywaniu i rozpowszechnianiu wiedzy podtrzymującej tożsamość oraz reprodukowaniu kulturowej tożsamości. Pamięć kulturowa jest zatem zorientowana na utrwalone punkty w przeszłości i przemienia je w symboliczne figury, na których się wspiera.

Takimi właśnie figurami – elementami charakterystycznymi dla retoryki rocznicowej – są struktury logiczno-argumentacyjne oparte na kilku toposach materialnych. Pewne elementy języka polityki mają nieostre zakresy znaczeniowe, łatwo poddają się modyfikacjom i podlegają w związku z tym zawłaszczaniu. Michał Głowiński interpretuje to zjawisko jako proces arbitralnego narzucania słowom bądź formułom *znaku wartości, który nie może ulec zakwestionowaniu, nie stanowi przedmiotu dyskusji*⁹. Na płaszczyźnie formalno-semantycznej dokonuje się to przez stabilizowanie specyficznych znaczeniów. Dochodzi zatem do reinterpretacji ich znaczeń, zależnie od opcji politycznej reprezentowanej przez mówcę, od rodzaju nastrojów społecznych czy od typowego dla jakiejś grupy (politycznej lub narodowościowej) sposobu oceniania wydarzeń historycznych. W komunikacji retorycznej najistotniejsze są nie wydarzenia same w sobie, lecz przede wszystkim ich interpretacja.

Badane teksty dotyczyły ważnych momentów historii stosunków polsko-rosyjskich po 1989 r. Analizie poddane zostały teksty, które ukazały się na łamach kwietniowych numerów

⁶ Ch. Perelmann, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, Warszawa 2002 oraz tenże, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1983. Nowa retoryka stała się częścią teorii komunikacji, zajmując się przede wszystkim zagadnieniem perswazji. Opracowania powstałe na gruncie nowej retoryki, często interdyscyplinarne, korzystają z takich dziedzin wiedzy jak filozofia, literaturoznawstwo, lingwistyka, semiotyka, psychologia społeczna, socjologia.

⁷ Pojęcia „pamięć kulturowa” oraz „pamięć komunikacyjna” wprowadza do badań nad pamięcią J. Assmann. Szerzej na ten temat: J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008 oraz tenże, *Kultura pamięci*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.

⁸ R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009, s. 202.

⁹ M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991, s. 10, 24, 27.

„Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” z lat 1990, 2000 i 2010 – informacje prasowe i komentarze, ze szczególnym uwzględnieniem przemówień rocznicowych polityków wygłoszonych na tę okoliczność w tychże latach.

Spotykane w polityce szczególnie często po przełomie 1989 r., sformułowanie pojednania skłania mnie do przyjęcia tezy, że należy ono do pewnej grupy toposów „zawłaszczonych” do języka polityki z religii chrześcijańskiej, a dokładnie z sakramentu spowiedzi. Jest to topos oparty głównie na pojednaniu i zadośćuczynieniu. Wśród rozpoznanych w badanych tekstach toposów warto wspomnieć również o innych charakterystycznych dla dialogu polsko-rosyjskiego wokół sprawy katyńskiej ostatnich lat. Są to m.in. topos ofiary, topos sprawiedliwego Rosjanina czy wspólnego pola pamięci.

Wszystkie rodzaje argumentów zwykle wchodzą w różnorodne relacje i tworzą skomplikowane struktury, co stanowi poważny problem analityczno-interpretacyjny, stąd zaproponowana przeze mnie próba wydzielenia poszczególnych toposów. Jako pierwszy omówiony zostanie topos „pojednania”, wspierany często toposem „od wrogów do przyjaciół” i ewoluujący w topos „wzajemnego wybaczenia” (zwanego też toposem „współwiny”), a także powiązany z nimi topos „zadośćuczynienia”. Następnie przedstawione będą inne toposy wykorzystywane w dyskursie rocznicowym.

Topos pojednania

Ten topos oraz uruchamiające go słowo sztandarowe „pojednanie” pojawia się pośrednio lub bezpośrednio we wszystkich analizowanych przemówieniach. W analizowanym materiale po raz pierwszy użyty przez rzecznik rządu Tadeusza Mazowieckiego Małgorzatę Niezabitowską, która na pytanie o „nową Norymbergę” – rozliczenie ze zbrodniarzami stalinowskimi, powiedziała, że rząd Mazowieckiego jest rządem pojednania¹⁰. Zmiany polityczne i gospodarcze zachodzące w tym czasie w Polsce, zmuszały do podejmowania prób rewizji stosowanych dotychczas strategii politycznych i zastępowania ich nowymi, ale również 10 lat później ten sam schemat argumentacyjny pozostawał aktualny. Arcybiskup Józef Życiński w czasie mszy świętej odprawionej w 60. rocznicę mordu na polskich oficerach w Katyniu nawiązał do słynnego listu biskupów polskich do niemieckich z 1965 r. *Kiedyś biskupi polscy podjęli tę inicjatywę w swoim pamiętnym orędziu do biskupów niemieckich. [...] Dziś pojednanie pomiędzy narodem polskim i niemieckim stało się faktem. Trzeba nam zrobić następny krok. Musimy sobie uświadomić, że przeciętny Rosjanin nie ponosi odpowiedzialności za to, co było wyrazem bratobójczej polityki komunistycznych władz*¹¹. Ówczesny prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas konferencji prasowej podkreślał, że podobnie jak abp Józef Życiński chciałby, aby stosunki z Rosją układały się w *duchu pojednania i porozumienia*¹².

Topos „od wrogów do przyjaciół”

Skonstruowany *per analogia* do toposu pojednania między Polakami i Niemcami bądź Niemcami i Francuzami. Jest jedną z odmian toposu pojednania. Opiera się w dużej mierze

¹⁰ P. Pacewicz, *Powolutku. Przeciwno demagogii. Konferencja prasowa min. Niezabitowskiej*, „Gazeta Wyborcza” 21.04.1990, s. 2.

¹¹ *Nie wińmy za Katyni narodu rosyjskiego*, „Gazeta Wyborcza” 10.04.2000, s. 1.

¹² *Ibidem*.

również na nawiązaniach do fragmentu „Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich” z 19 listopada 1965 r., napisanego w duchu Soboru Watykańskiego II w przeddzień uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski: *udzielamy wybaczenia i prosimy o nie*. W języku polityki różne formy realizacji tego toposu są przejawem typowej dla tej formy komunikacji tendencji do zawłaszczania sprawdzonych i pozytywnie konotowanych elementów innych typów komunikacji. Zawłaszczanie treści, rytuałów i symboli w przypadku komunikacji politycznej przebiega jednak dość powierzchownie.

Badany materiał obfituje w odwołania do analogii pojednań niemiecko-francuskich i polsko-niemieckich. Ciekawym przykładem jest fragment listu do redakcji dziennika „Rzeczpospolita”. Autor określający sam siebie jako wnuk ofiary z Katynia pisze: *Tak jak cmentarz Verdun stał się przed piętnastu laty symbolicznym miejscem pojednania Francuzów i Niemców, tak cmentarze katyńskie powinny posłużyć w dziele przezwyciężania wzajemnych uprzedzeń między Polakami i Rosjanami, niezbędnym dla naszej przyszłości*¹³.

Topos „od wrogów do przyjaciół” obecny w analizowanych tekstach od 2000 roku, szczególnie intensywnie wykorzystywany jest przy okazji obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, kiedy to pisząc o dialogu z Rosją, często przywoływano pojednanie z Niemcami. Akcentując jednak różnice: *To zupełnie różne sprawy. Po Putinie nie ma się co spodziewać gestów tej miary jak ukłęknięcie Willy’ego Brandta przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie w 1970 r. Po pierwsze, Rosjanin uprawia politykę zagraniczną w mniej spektakularny sposób. Po drugie, Rosja nie jest gotowa na te symbole. Pojednanie z Polską będzie żmudnym procesem i potrwa dziesięciolecie*¹⁴. Sam premier Rosji Władimir Putin zapewnił, że *studiuje procesy pojednania narodów niegdyś tak zwaśnionych jak francuski i niemiecki*¹⁵. Porównywano również rolę Kościołów i to, czy ma ona przełożenie na politykę obydwu krajów. Wyrokowano, iż *mogą przyspieszać procesy, ale nie są w stanie ich wywoływać, tak jak to było z listem polskich biskupów do biskupów niemieckich w 1965 r.*¹⁶

Topos wzajemnego przebaczenia

Zazębia się on z toposem „od wrogów do przyjaciół”, jednak bardziej zaakcentowana zostaje kwestia wzajemnego wybaczenia, dlatego w niektórych przypadkach nazywany bywa toposem współwiny. Reprezentowany w tym dyskursie przez zjawisko tzw. anty-Katynia, czyli próba znalezienia przeciwwagi dla zbrodni katyńskiej przez łączenie jej ze śmiercią jeńców sowieckich w niewoli polskiej (1919–1921). Obecny m.in. na łamach „Rzeczpospolitej” wśród omówień artykułów z prasy rosyjskiej: „Gazeta” [Niezawisimaja – przyp. aut.] przypomina też, że *do dziś niewyjaśniona została historia kilkudziesięciu tysięcy czerwonoarmistów wziętych do niewoli podczas wojny 1920 roku, którzy – według gazety – zginęli w polskich obozach koncentracyjnych*¹⁷.

Ponadto w badanym materiale topos współwiny pojawił się również w wypowiedzi premiera Władimira Putina z roku 2010: *Represje reżimu stalinowskiego zwrócone przeciw*

¹³ *Cmentarne pojednania*. Listy do redakcji, „Rzeczpospolita” 21.04.2000, s. 12.

¹⁴ *To może być balon próbny Putina*. Rozmowa z Corneliusem Ochmannem analitykiem niemieckiej Fundacji Bertelsmann, „Gazeta Wyborcza” 8.04.2010, s. 6.

¹⁵ W. Radziwinowicz, M. Wojciechowski, *Niech Katyń pojedna*, „Gazeta Wyborcza” 8.04.2010, s. 1.

¹⁶ *To może być balon próbny Putina...*, op. cit.

¹⁷ *Dzień prawdy i pamięci*, „Rzeczpospolita” 14.04.2000, s. 1, 4.

własnemu narodowi i rozstrzelanie polskich oficerów są takimi strasznymi przestępstwami. Jednak jako zbrodnię można traktować także nieludzkie podejście do wziętych w latach 20. do niewoli żołnierzy Armii Czerwonej czy zamknięcie i niszczenie świątyń prawosławnych w latach 1937–1938 w Polsce¹⁸. Ta struktura argumentacyjna posłużyła mu do przeprowadzenia następującego wyводу: przyznał, że wciąż nie rozumie, dlaczego rozstrzelano polskich oficerów. Że dopiero tu, w Smoleńsku, usłyszał, że Stalin kierował atakiem Armii Czerwonej na Polskę w 1920 r., gdy do niewoli dostało się wielu żołnierzy radzieckich: *Według ostatnich danych 35 tys. zmarło z powodu chorób, ran i głodu. Stalin czuł się za to odpowiedzialny. Mścił się więc chyba na polskich oficerach*¹⁹. Komentując te słowa Igumen Filip, zastępca szefa wydziału kontaktów zagranicznych patriarchatu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, podtrzymuje argumentację opartą na tym toposie: *Ważne jest to, by dziś w Polsce wiedziano o tych rosyjskich ofiarach, tak jak wiedzą w Rosji o ofiarach polskich leżących w naszej ziemi. Ta wspólna wiedza pomoże nam pojednać się i wybaczyć sobie nawzajem*²⁰. Obaj zatem konsekwentnie mówili o potrzebie wzajemnego wybaczenia win, stawiając na równi wszystkie ofiary i pomijając fakt, że każda wina jest złem innego rodzaju i wymaga odmiennego traktowania.

Topos zadośćuczynienia

W analizowanym materiale kolejne słowo sztandarowe „zadośćuczynienie” (również zawłaszczone do dialogu polsko-rosyjskiego z innej sfery życia), pojawia się przy okazji obchodów 50. rocznicy zbrodni katyńskiej. Towarzyszą pojęciu „zadośćuczynienie” oczekiwania, że jako mechanizm we wzajemnych stosunkach powinno ono przebiegać zgodnie z określonym scenariuszem. Na łamach „Rzeczpospolitej” w kwietniu 1990 roku przytoczono słowa o. Eustachego Rakoczego – duszpasterza środowisk kombatanckich, pochodzące z przemówienia podczas oficjalnych obchodów rocznicy zbrodni katyńskiej: *Jesteśmy gotowi wybaczyć sprawcom zbrodni, bo nie żyjemy nienawiści, ale oczekujemy przyznania się do winy, oczekujemy od władz radzieckich zadośćuczynienia za śmierć 1,2 mln obywateli polskich, którzy umierali z wycieńczenia i głodu w transportach i na zsyłkach, uznania formacji NKWD za winne zbrodni ludobójstwa, a także ujawnienia dokumentacji dotyczącej martyrologii obywateli Rzeczypospolitej oraz okoliczności śmierci polskich oficerów – jeńców Ostaszkowa i Starobielska*²¹. Oświadczenie władz ZSRR z 13 kwietnia 1990 w sprawie odpowiedzialności NKWD za mord w Katyniu odebrano jako część tego zadośćuczynienia i domagano się ciągu dalszego. W „Gazecie Wyborczej” kilka dni później wydrukowane zostaje oświadczenie Lecha Wałęsy z tamtych dni: *Uznanie odpowiedzialności ZSRR za mord na 15 tysiącach oficerów polskich jest długo oczekiwanym przez społeczeństwo polskie „aktem moralnej sprawiedliwości”. Problemami dużej wagi społecznej pozostają nadal nie uregulowane kwestie: ukarania winnych zbrodni ludobójstwa i materialnego zadośćuczynienia krzywdom rodzin ofiar i osób im bliskich*²² oraz utrzymana w podobnym tonie wypowiedź

¹⁸ W. Radziwinowicz, Marcin Wojciechowski, *Niech Katyń pojedna*, op. cit.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ *Dla Gazety: Igumen Filip*, zastępca szefa wydziału kontaktów zagranicznych patriarchatu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, „Gazeta Wyborcza” 6.04.2010, s. 11.

²¹ *Pamięć. 50 rocznica zbrodni katyńskiej*, „Rzeczpospolita” 2.04.1990, s. 1.

²² *Krok do całej prawdy. Oświadczenie Lecha Wałęsy*, „Gazeta Wyborcza” 17.04.1990, s. 1

ówczesnego prezesa Związku Sybiraków Ryszarda Reiffa: *Aktem nie tylko materialnej, ale i „moralnej rekompensaty” byłoby anulowanie zadłużenia Polski wobec rządu ZSRR i przejęcie przez władze polskie obowiązku świadczenia dla ofiar represji stalinowskich i postalinowskiego terroru*²³.

W sześćdziesiątą rocznicę zbrodni katyńskiej domagano się kolejnych aktów ekspiacji – do dokonania ostatecznego rozrachunku tej zbrodni i do ustalenia wszystkich aktów zbrodniczych Związku Radzieckiego na obywatelach polskich i osądzenia winnych wezwał w cytowanej w mediach ustawie Senat RP²⁴. Wymowa tego aktu kontrastuje z przesłaniem sformułowanym w cytowanym już liście do redakcji „Rzeczpospolitej” autorstwa osoby, która podpisuje się jako wnuk ofiary zbrodni katyńskiej: *Po latach otrzymałem satysfakcję prawdy i sprawiedliwości. Nie tylko przyznanie się do odpowiedzialności, ale i to, że moi bliscy będą mieli groby na polskim cmentarzu wojskowym. Nie potrzebuję dalszego osądzania sprawców zbrodni, z których większość i tak już nie żyje. Mogę darować, ale nigdy zapomnieć, i tych, którzy mordowali, i tych, którzy kłamali*²⁵. Wydźwięk większości wypowiedzi świadczy jednak o tym, iż strona polska nie rezygnuje z zabiegów mających na celu odtajnienia materiałów z rosyjskiego śledztwa oraz z prób uzyskania odszkodowań.

Topos ofiary

Posiada on dwie swoje odsłony, stojące co prawda w opozycji, ale jest to typowa cecha toposów. Topika została bowiem powołana do życia po to, by służyła dwóm różnym stronom w dwu różnych okolicznościach²⁶. Pierwsza odsłona tego toposu to *Polska jako szczególnie skrzywdzona ofiara II wojny*, w którym sprzega się męczeństwo i bohaterstwo Polaków oraz topos „wspólnej ofiary systemu stalinowskiego” – polskiej, rosyjskiej i nie tylko. Z tego drugiego wywodzi się topos „wspólnego pola pamięci”. Przykładami eksponowania wątków martyrologicznych i odwołań do wartości heroicznych mogą być następujące wypowiedzi: *Katyń tragiczne wydarzenie – znak siły zła, ale i jego ostatecznej przegranej, złość i zaciekłość przybiły Chrystusa do krzyża, ale zmartwychwstał w chwale. Prawda Chrystusa odzwierciedla się w wiernych, do naszych ojców i dziadów pomordowanych w Katyniu wraca pamięć i chwala, bo oddali swoje życie za to, kim byli. A byli Polakami świadomymi swych obowiązków względem ojczyzny i wyznawanej wiary*²⁷. Czy wypowiedź z Dolinki Katyńskiej Stanisława Broniewskiego ps. Orsza – przedrukowana w „Rzeczpospolitej”: *Grób ten jest symbolem dobra i zła – dobrem była postawa polskich żołnierzy, walka za ojczyznę i gotowość oddania za nią życia, złem – planowa akcja wymordowania polskich oficerów podjęta przez NKWD*²⁸.

W historii katyńskiej zbrodni oraz jej zakłamywania i tabuizowania zogniskowały się różne polskie kompleksy i krzywdy. Syndrom ofiary, niesprawiedliwie skrzywdzonej i ciemnionej, obecny był również 10 lat później w przemówieniach prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego: *Nas, Polaków, historia doświadczyła szczególnie ciężko*²⁹ oraz premiera Jerzego

²³ Uznanie prawdy znanej od zawsze, „Gazeta Wyborcza” 17.04.1990, s. 2.

²⁴ Zbrodnia nie przedawniona. Senat: 60 rocznica Katynia, „Rzeczpospolita” 13.04.2000, s. 1, 5.

²⁵ Cmentarne pojednanie, op. cit.

²⁶ Szerzej: J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, wyd. 2, Wrocław 2002, s. 289–290.

²⁷ *Katyńskie przesłanie. Nigdy już nienawiści i pogardy*, „Rzeczpospolita” 3.04.1990, s. 1.

²⁸ 50. Rocznicą zbrodni katyńskiej, „Rzeczpospolita” 5.04.1990, s. 1.

²⁹ *Przepraszam za milczenie o Katyniu. Wystąpienie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego*, „Gazeta Wyborcza” 14.04.2000, s. 6.

Buzka, który przy użyciu hiperboli opisywała zbrodnię katyńską: *Zginęli, gdyż mordując oficerów, chciano zabić Polskę*³⁰. Podobnie przenośni użył również prezydent Kwaśniewski: *Nasze państwo, nasz naród, nasza tradycja miały być przekreślone na zawsze. Wtedy w Katyniu rozstrzeliwano Polskę*³¹. Dodatkowym aspektem krzywdy stała się frustracja z powodu kłamstwa katyńskiego i poczucie, że ofiary Katynia „przehandlowano” za sojusz ze Stalinem i rozczarowanie z powodu przemilczenia i obojętności świata. Topos ten był szczególnie obecny w retoryce związanej z 50 rocznicą: *Polska w owym czasie została skrzywdzona dwukrotnie i podwójnie. Po pierwsze, skrzywdzona została przez zamordowanie jej najlepszych synów. Po wtóre, przez sformułowanie przez stalinowską dyplomację oskarżenia o zorganizowanie wspólnie z propagandą Goebbelsa katyńskiej prowokacji. Ujawnienie katyńskich grobów stało się dla Stalina okazją do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Sikorskiego i pierwszym aktem podboju Polski przez sowiecki totalitaryzm*³². Ale i w 2000 roku: *Z historią mordu splata się historia kłamstwa o Katyniu, próby wymazania jej ze świadomości i historii narodu. Ale historia Katynia to także nieustająca walka Polaków o pełne ujawnienie prawdy o Katyniu*³³ – w przemówieniu premiera Buzka. Aleksander Kwaśniewski odwołał się do tego toposu, przepraszając za kłamstwo katyńskie: *Przepraszam za tych, którzy wpłątali w tryby totalitarnej propagandy – z rozmysłem czy nieświadomie, czasem z lęku, innym razem dla korzyści – przemilczali i fałszowali historię Katynia*³⁴.

Druga odsłona toposu „ofiary” służy przede wszystkim, ale nie wyłącznie, argumentacji strony rosyjskiej. Już w 1990 r. topos wspólnej ofiary pojawia się w oświadczeniu władz radzieckich podanym przez TASS 13 kwietnia 1990: *Mogily oficerów polskich znajdują się obok mogił ludzi radzieckich, którzy ponieśli śmierć z tych samych złych rąk*³⁵, ale również po stronie polskiej: *Do pełni prawdy trzeba dodać, że okrucieństwo sięgało także Białorusinów, Ukraińców, Litwinów, samych Rosjan i wiele innych narodów*³⁶. Nawiązywano doń wielokrotnie w roku 2000. Premier Buzek: *Pragnę powiedzieć naszym sąsiadom Rosjanom, tak okrutnie doświadczonym przez stalinizm: nie winimy za Katyń całego narodu rosyjskiego*³⁷ i Aleksander Kwaśniewski: *To była zbrodnia niehumanitarnego systemu, za którą nie możemy i nie chcemy obwiniać całego narodu. Ofiarami tego systemu stały się również miliony Rosjan i innych narodów zamieszkujących obszary Związku Radzieckiego*³⁸. Abp. Życiński: *Nie wolno nam winić narodu rosyjskiego za tragedię Katynia. Bo ten naród tak samo był ciemniony, tak samo znosił system przemocy, jak my*³⁹. W roku 2010 nie zabrakło tego toposu w wypowiedzi Donalda Tuska: *Chcemy jako Polacy pamiętać nie tylko tu, w Katyniu, o innych narodach. Zawsze, kiedy przybywali tu polscy przywódcy, już w czasach wolnej Polski, pamiętali także o Rosjanach, którzy leżą w tej ziemi, i innych, pochodzących z innych narodów. Tak jak pierwszy premier Tadeusz Mazowiecki, który jest dzisiaj z nami, który odwiedzając po raz pierwszy polskie groby, odwiedził także groby rosyjskie*⁴⁰.

³⁰ O Katyniu bez nienawiści. 60. Rocznica zbrodni katyńskiej, „Gazeta Wyborcza” 13.04.2000, s. 1.

³¹ Przepraszam za milczenie o Katyniu..., op. cit.

³² A. Michnik, Prawda o Katyniu potrzebna jest Rosjanom, „Gazeta Wyborcza” 4.04.1990, s. 6.

³³ O Katyniu bez nienawiści. 60. Rocznica zbrodni katyńskiej..., op. cit.

³⁴ Przepraszam za milczenie o Katyniu..., op. cit.

³⁵ Krok do całej prawdy. Oświadczenie agencji TASS, „Gazeta Wyborcza” 17.04.1990, s. 1.

³⁶ Katyńskie przesłanie, op. cit., s. 1, 3.

³⁷ O Katyniu bez nienawiści. 60. Rocznica zbrodni katyńskiej, op. cit.

³⁸ Przepraszam za milczenie o Katyniu..., op. cit.

³⁹ Nie winimy za Katyń narodu rosyjskiego, op. cit.

⁴⁰ Tusk: Prawda przeciw przemocy, „Gazeta Wyborcza” 8.04.2010, s. 3.

Topos wspólnego pola pamięci

Włączenie do wspólnoty ofiar daje prawo do wspólnej pamięci, w badanym materiale prasowym ten topos pojawia się po raz pierwszy w przedruku przemówienia Jerzego Buzka: *Katyń, znak polskiej męki, może stać się znakiem wspólnej pamięci. Zobowiązaniem do wspólnego przezwyciężania złej części historii*⁴¹, obecny jest także w przemówieniu Aleksandra Kwaśniewskiego: [Katyń jest – przyp. aut.] *bolesną kartą naszej wspólnej polsko-rosyjskiej historii. Dając świadectwo prawdzie, czyniąc zadość złu, nie rozliczamy przeszłości przeciwko sobie*⁴². Apel o niedzielenie pola pamięci został powtórzony w 2010 roku przez Donalda Tuska: *Chcemy, aby ten mit nikogo nie dzielił, ta prawda nie może dzielić*⁴³ i Władimira Putina: *Przywiodła nas tutaj wspólna pamięć, wspólny dług historyczny i wiara w przyszłość. [...] Właśnie taka wspólna droga dla zdefiniowania pamięci narodowej, ran historycznych pozwoli nam uniknąć ślepej uliczki niezrozumienia, wyrównywania rachunków, prymitywnych interpretacji dzielenia narodów na te, które miały rację, i te, które były winne, jak to czasami usiłują robić nieodpowiedzialni politykierzy*⁴⁴.

Topos sprawiedliwych Rosjan

Kolejny rozpoznany topos nazwałam za jednym z tekstów toposem sprawiedliwych Rosjan. Figura ta obecna od 1990 r., szczególnie aktywizuje się przy okazji obchodów 60. rocznicy zbrodni katyńskiej. Badane teksty dostarczają wielu przykładów: *Tak wielkie moralne znaczenie miały głosy tych Rosjan, którzy od lat mówili o zbrodni katyńskiej otwarcie: Andrieja Sachanowa, Aleksandra Solżenicyna, Wiktora Niekrasowa, Włodimira Maksimowa, Natalii Gorbaniewskiej, Bulata Okudźawy. Dziś raz jeszcze wyrażamy tym ludziom podziękowanie i składamy im niski pokłon*⁴⁵. [Ten naród – przyp. red. aut.] *wydał wiele pięknych osobowości, które potrafiły protestować przeciwko temu systemowi*⁴⁶. Albo: *Pośród Rosjan byli Sprawiedliwi, którzy pamiętali – jak Bułat Okudźawa – o „oficerze w rogatywce”*⁴⁷; *jak demokraci z Memoriału i historycy, którzy przedzierali się przez sowieckie archiwa, by dotrzeć do prawdy trudnej czasem do przyjęcia nawet po sześciu dekadach*⁴⁸. Czy z roku 2010: *Mamy najwyższy szacunek dla tych, którzy – jak Aleksander Solżenicyn, jak Andriej Sacharow – odważnie głosili prawdę o zbrodniach, odkładali przeszłość, upominali się o godność człowieka i jego prawa. Z wdzięcznością pamiętamy o pomocy, jakiej w badaniu prawdy udzielali nam ludzie rosyjskiego „Memoriału”*. Nie zapomnimy także, że najbardziej sekretne dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej ujawnił nam i światu nie kto inny jak prezydent Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn⁴⁹.

Obecna w opracowywanym materiale figura dobrego Rosjanina cechuje się tym, że jest on albo znany z nazwiska i zasłużony dla sprawy katyńskiej, albo jest podmiotem zbiorowym.

⁴¹ O Katyniu bez nienawiści. 60. Rocznica zbrodni katyńskiej, op. cit.

⁴² Przepraszam za milczenie o Katyniu..., op. cit.

⁴³ Tusk: Prawda przeciw przemocy, op. cit.

⁴⁴ Putin: Przeszłość nie może nas dzielić, „Gazeta Wyborcza” 8.04.2010, s. 3.

⁴⁵ A. Michnik, Prawda o Katyniu potrzebna jest Rosjanom, op. cit.

⁴⁶ Nie wiemy za Katyń narodu rosyjskiego, op. cit.

⁴⁷ Oficer w rogatywce śpi, już żywa dusza nie pamięta, bo obca go obmywa rzeka, obcych mu borów szumi liść. Nie minie wiek, nie minie rok – napiszą chłopcy i dziewczęta w zeszytach to, co nam przez gardła ściśnięte przejsz nie może dziś – Bułat Okudźawa, *Przejażdżka drożką po nocnej Warszawie* (tłum. Witold Dąbrowski) za: http://www.zsp2.gryfino.biz/index.php?option=com_content&task=view&id=364&Itemid=1, czas dostępu 13.09.2012.

⁴⁸ A. Domosławski, *Katyń: dzieje pewnego kłamstwa*, „Gazeta Wyborcza” 13.04.2000, s. 4–9.

⁴⁹ Przepraszam za milczenie o Katyniu..., op. cit.

Spostrzeżenie to wymaga dalszych badań, niemniej daje się zauważyć, że brak jest indywidualnych, ale anonimowych postaci sprawiedliwego Rosjanina. Ponadto widoczna jest w badanym materiale postawa polegająca na oddzieleniu władzy od ludu rosyjskiego, przy czym ten drugi nie był odpowiedzialny za zbrodnie swego państwa, pozostawał bratni, słowiański⁵⁰. Np. w wypowiedzi arcybiskupa Józefa Życińskiego w czasie mszy świętej odprawionej w 60. rocznicę mordu na polskich oficerach w Katyniu: *Musimy sobie uświadomić, że przeciętny Rosjanin nie ponosi odpowiedzialności za to, co było wyrazem bratobójczej polityki komunistycznych władz*⁵¹ czy też 10 lat później wypowiedź córki ofiary Katynia przytoczona w „Rzeczpospolitej”: *Ja nie mam żalu do Rosjan. W samym Katyniu leżą tysiące ciał rosyjskich. Naród rosyjski także padł ofiarą sowieckich represji i ta wspólnota cierpienia jest platformą, na której Polacy i Rosjanie mogą się dziś porozumieć. Problem polega na tym, że Putin i wielu jego współpracowników wywodzi się z obozu oprawców, a nie ofiar*⁵².

Topos szczególnej okazji

Analiza zebranych materiałów pozwoliła wyodrębnić jeszcze jeden topos – rocznicy katyńskiej jako tej szczególnej okazji, której sposób obchodów może wpłynąć na stosunki polsko-rosyjskie. Szczególnie uaktywnia się ten topos przy okazji 70 rocznicy, np. w artykule Marcina Wojciechowskiego: *Jeśli szef rosyjskiego rządu wykorzysta pobyt w Katyniu nie tylko do wykonania symbolicznych gestów, ale także ogłoszenia konkretnych działań prawnych, to Trybunał w Strasburgu nie będzie musiał wydawać wyroku w sprawie skargi rodzin ofiar. [...] Jeśli tak się stanie, sprawa Katynia wreszcie przestanie dzielić nasze narody*⁵³. Czy też w – pochodzącej również z „Gazety Wyborczej” wypowiedzi – zastępcy szefa wydziału kontaktów zagranicznych patriarchatu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, Igumena Filipa: *Dziś wielu ludzi w Rosji żywi nadzieję na to, że Katyń stanie się miejscem wspólnej pamięci. [...] Uroczystości żałobne będą się odbywać w dzień symboliczny z punktu widzenia kalendarza prawosławnego. 7 kwietnia Cerkiew obchodzi święto Zwiastowania. Wierzę, że to przyniesie dobrą nowinę o normalizacji stosunków między dwoma krajami*⁵⁴. Odwołał się do tego toposu również Donald Tusk w swoim przemówieniu wygłoszonym 7 kwietnia 2010 roku w Katyniu: *Tu, w Katyniu, trzeba także dziś powiedzieć, trzeba mieć wreszcie tę odwagę i siłę, że czeka nas droga do pojednania*⁵⁵. Nie tylko przed uroczystościami, ale również i w komentarzach do ich przebiegu pojawiał się topos Katynia jako okazji do poprawy naszych wzajemnych relacji: *Katyń jest idealnym symbolem, by taki właśnie przekaz [o pożegnaniu z ciemnymi kartami przeszłości – przyp. aut.] wysłać do społeczeństwa. Dlatego dla Rosji wczorajsze uroczystości były nie mniej, ale być może nawet znacznie bardziej ważne niż dla Polski*⁵⁶. Niemniej również w 60-tej rocznicy upatrywano szanse na pojednanie, którego

⁵⁰ O zjawisku oddzielania władzy od ludu rosyjskiego szerzej: J. Maciejewski, *Stereotyp Rosji i Rosjanina w polskiej literaturze i świadomości społecznej*, „Więź” 1998, nr 2, s. 183–196, 190.

⁵¹ *Nie wińmy za Katyń narodu rosyjskiego*, op. cit.

⁵² *Nie chodzi nam o przeprosiny*. Rozmowa P. Zychowicza z córką zamordowanego oficera, „Rzeczpospolita” 7.04.2010, s. 11.

⁵³ M. Wojciechowski, *Może spór w Strasburgu o Katyń nie będzie aktualny*, „Gazeta Wyborcza” 6.04.2010, s. 2.

⁵⁴ *Dla Gazety: Igumen Filip*, zastępca szefa wydziału kontaktów zagranicznych patriarchatu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, „Gazeta Wyborcza” 6.04.2010, s. 11.

⁵⁵ *Tusk: Prawda przeciw przemocy*, op. cit.

⁵⁶ W. Radziwiłowicz, M. Wojciechowski, *Katyń jest równie ważny dla Rosjan*, „Gazeta Wyborcza” 8.04.2010, s. 2.

pierwszym krokiem, miało wówczas być kazanie arcybiskupa Józefa Życińskiego. Pisała o tym „Rzeczpospolita”, cytując dziennik „Niezawisimaja Gazieta”: *można potraktować [ww. kazanie – przyp. aut.] jako polityczną i programową prośbę skierowaną do Polaków, by przebaczyli. W ten sposób sześćdziesiąta rocznica rozstrzelania przez NKWD tysięcy polskich oficerów może spowodować zasadniczą zmianę w stosunkach polsko-rosyjskich*⁵⁷.

Sprawa katyńska znajduje się na czele katalogu problemów o charakterze historycznym, które współtworzą relacje polsko-rosyjskie. I choć na poziomie wiedzy historycznej polskie i rosyjskie stanowiska w sprawie Katynia są identyczne, problem stanowi interpretacja tego wszystkiego, co wokół tej sprawy się mówi i pisze. Aby docenić fundamentalną rolę, jaką odgrywa tu język wystarczy przypomnieć, że całe nasze poznanie ma kształt językowy.

Okres stalinizmu stanowi wyjątkowo silne piętno, które kształtuje pamięć zbiorową w Polsce i Rosji. Spory wokół oceny dziedzictwa stalinizmu do dziś wpływają na stosunki polsko-rosyjskie. Wiele narastających problemów ma swoje źródło we wzajemnej niewiedzy. Zarówno Polacy, jak i Rosjanie karmieni są historycznymi symbolami, które mitologizują fakty. Analiza przemówień motywowanych wydarzeniami związanymi z okrągłymi rocznicami zbrodni katyńskiej i tekstów prasowych na ten temat wykazała, że dyskurs retoryczny dotyczący rocznic zbrodni katyńskiej w ciągu ostatnich 20 lat opiera się na kilku powracających w różnym okresie i z różnym natężeniem toposach materialnych. Ponadto specyficzną cechą języka towarzyszącego obchodom są wyrażenia będące elementami „zawłaszczonymi” z innych sfer życia. Przyczyną takiego działania może być poszukiwanie skojarzeń pewnych poczynań, które mogłyby zostać zaakceptowane i poparte przez różne grupy społeczne (potencjalny elektorat). Zawłaszczono do słownika politycznego pojęcia „pojednania” i „zadośćuczynienia” zostały odłączone od uwarunkowań religijnych, ale wciąż mogą wzbudzać określone asocjacje.

Polish-Russian Relations in the Political Rhetoric of Events Commemorating the Katyn Massacre after 1989. The Perspective of Political Linguistics

Summary

Polish-Russian relations seem to be heavily burdened by historical experience. History influences the present not only indirectly, via historical facts, but also via the ways of commemorating them. Referring to their memories, social groups strengthen the sense of their own uniqueness and cultural identity.

One of the ways to commemorate events are anniversary celebrations accompanied by a certain political rhetoric. The author analyzes the texts, press releases, commentaries and anniversary speeches given by politicians to commemorate the Katyn massacre published by the „Gazeta Wyborcza” and „Rzeczpospolita” daily in April 1990, 2000 and 2010.

Among the figures of memory identified in the analyzed texts which are typical of the Polish-Russian dialogue concerning the Katyn issue over the period of 1990–2010, there prevails a certain group of topoi appropriated by the language of politics from Christianity, and precisely from the sacrament of confession. These topoi are based on reconciliation and compensation. Other topoi involve those of a victim, righteous Russian or a common field of memory.

⁵⁷ *Dzień prawdy i pamięci*, op. cit.